



Z Ewangelii św. Mateusza

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nie zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami»”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. †

Mt 1, 18–24

Emmanuel – Bóg z nami

Zapowiedziany przez proroka Izajasza Emmanuel przychodzi w świat, abyśmy się stali prawdziwymi dziećmi Bożymi. Rodzi się wśród ludzi, przyjmując ludzką naturę i stając się jednym z nas. Przychodzi nie jako władca, autorytet, król, nie otacza się dworem, świtą, gwardią przyboczną, nie odgradza się murem, drutem kolczastym i zastępami ochroniarzy, nie jeździ opancerzonym samochodem. „Nie łamie trzciny nadłamanej i nie gasi tłącego się płomienia” (por. Iz 42, 3). On objawia się jako dziecko, w stajni, w otoczeniu domowych zwierząt, w niedostatku i prostocie: ubogie i pozbawione wszelkich praw i atrybutów boskości, aby być z człowiekiem, a nie przeciwko niemu.

Bóg od początku świata jest z ludźmi, szukając ich i próbując doprowadzić do siebie. Dlaczego więc tak wielu odchodzi, zarzucając Mu, że jest „odległym”, „wymagającym”? Człowieku XXI wieku, dlaczego tak trudno ci uwierzyć, że Bóg jest naprawdę po twojej stronie?